

*Śmierci z Mistrzem dwojaki gadania... Nieznany drukowany przekaz „Rozmowy Mistrza Polikarpa ze Śmiercią” z 1542 r.*, wyd. Wiesław Wydra, Poznań 2018, Wydawnictwo Poznańskie Studia Polonistyczne, ss. 165, [3]

Znany każdemu polskiemu czytelnikowi dialogowy tekst o Polikarpie, należący do największych skarbów naszej średniowiecznej literatury, otrzymał w najnowszej transkrypcji Wacława Twardzika i Romana Mazurkiewicza tytuł *Gospodzinie wszechmogący*<sup>1</sup>. Wydawcy postąpili zgodnie z nową i niepozbawioną słuszności praktyką nadawania polskim zabytkom polszczyzny tytułów będących częścią samego polskiego tekstu. Nie da się tego zapewne konsekwentnie przeprowadzić i pewnych zakorzenionych w tradycji tytułów trochę szkoda – Wydawcy umieścili w tym przypadku stary tytuł *Dialog* (dawniej *Rozmowa*) *Mistrza Polikarpa ze Śmiercią* w podtytule swojej edycji. Występuje tu również konflikt z tytułami rzeczywiście nadanymi przez autorów bądź przekazywanymi przez kopistów, jak w tym przypadku, kiedy rękopis miał tytuł *De morte Prologus*, niestety o niejasnej składni, interpretowanej bądź jako cały tytuł (*Prolog o Śmierci*), bądź jako tytuł całości (*O śmierci*) i tytuł pierwszej części (*Prolog*) – taka jest postać tego tekstu w niniejszej transkrypcji, gdzie pełni funkcję pomocniczą jako część zestawienia z drukiem. Decyzją nowej edycji zostawiamy na boku problem autorskiego tytułu, zresztą nie tu miejsce na jego rozważanie.

Źródłem piętnastowiecznego szacownego zabytku jest łaciński dialog prozą z początku XIV w.<sup>2</sup>, który miał wernakularne potomstwo: chorwackie, czeskie i polskie (to zaś kontynuacje wschodniosłowiańskie). Polski *Polikarp*, którego znamy ze szkoły, został odkryty w 1886 r. (sygn. 91 Biblioteki Seminaryjnej w Płocku), po czym był kilkakrotnie wydawany (Władysław Nehring 1886, Jan Rozwadowski 1903, Stefan Vrtel-Wierczyński 1930) na podstawie bądź to autopsji wydawców, bądź cudzych transliteracji. Kodeks zaginął wywieziony przez Niemców do Królewca w 1941 r.<sup>3</sup>

<sup>1</sup> Przedruk tej edycji w: *Widzenie Polikarpa. Średniowieczne rozmowy człowieka ze śmiercią*, red. A. Dąbrówka, P. Stępień, Warszawa 2014. Starsza transkrypcja online: [http://www.staropolska.pl/średniowiecze/poezja\\_swiecka/dialog\\_01.html](http://www.staropolska.pl/średniowiecze/poezja_swiecka/dialog_01.html) (7 III 2020).

<sup>2</sup> *Colloquium de Morte*, ed. C. Pirożyńska, w: *Łacińska „Rozmowa mistrza Polikarpa ze Śmiercią” / Dialogus magistri Polycarpi cum morte*, ed. C. Pirożyńska, „Średniowiecze. Studia o Kulturze”, 3, 1966, s. 74–187; por. <http://www.mediewistyka.pl/content/view/163/40/> (3 XI 2020).

<sup>3</sup> Szczegóły przedstawia W. Wydra, *Z badań nad Skargą umierającego i Dialogiem mistrza Polikarpa ze Śmiercią*, „Studia Polonistyczne”, 7, 1980, s. 199–216, przedr. w: idem, *Polskie pieśni średniowieczne. Studia o tekstach*, Warszawa 2003 (Studia Staropolskie, s.n., t. 4), s. 69–82.

Celebруемy tą recenzją szczęśliwe odnalezienie starego druku (Kraków 1542) z materiałem Polikarpa. Odkrycia dokonał najwybitniejszy polski znawca tej materii – Wiesław Wydra. Odkryty druk pomnaża po wielokroć skarb średniowieczny, gdyż nie tylko powtarza znany nam z rękopisu tekst, ale uzupełnia jego luki (nie był zachowany kompletnie), dzięki czemu możemy dziś powiedzieć, że nareszcie poznaliśmy cały oryginalny wiersz. A do tego nowa wersja drukowana dodaje obszerną interpolację w pełni dramatyczną, z nową obsadą, czasem i miejscami akcji.

Wiesław Wydra odkrył nową wersję dialogu Polikarpa we współprawnym kodeksie z dziesięcioma drukami krakowskimi, datowanymi około 1540 r.<sup>4</sup> Klocek zawiera jako nr 6 dialog pt.

Śmierci z Mistrzem dwojakię gadania, książki wyborne  
ku polepszeniu żywota ludzkiego użyteczne, w których  
ukazuje srogości i gorzkość jej.  
Teraz nowo nieco przydano<sup>5</sup>.

Wydawca we „Wstępie” (s. 11–27) przedstawia najpierw krótko historię źródłowego rękopisu i opis kodeksu, w którym był umieszczony, następnie przechodzi do opisu odkrycia. Omawia skład klocka z Erlangen: trzy druki Hieronima Wietora, dwa Floriania Unglera i pięć Marka Scharffenberga (nie są w tej kolejności opracowane), daje dokładny opis oprawy, po czym wraca do treści, identyfikując druki i porównując je z naszą wiedzą o dawnej książce. Wszystkie druki są nigdzie nienotowanymi unikatami.

Następuje dokładniejszy opis *Śmierci z Mistrzem dwojakich gadań...*, które Wydawca uznaje za dwa skontaminowane ze sobą teksty: starego Polikarpa i nowej opowieści-dialogu „Śmierci z Kmotrem”, i to w tej tekstowo-strukturalnej dwoistości podejrzewa znaczenie tytułowych „dwojakich gadań”. Zapowiedź w podtytule „teraz nieco nowo przydano” tłumaczy się trojako: odnosząc to albo do rozszerzenia pierwotnego materiału o wątek Kmotra, albo do pojedynczych wersów nieobecnych w średniowiecznej podstawie,

<sup>4</sup> Erlangen, Universitätsbibliothek, sygn. HOO/MISC 121 (urn:nbn:de:hbv:29-bv012526583-0, 7 III 2020). Tytuł zdigitalizowany w pliku pid\_12359442.pdf, zawiera tylko pierwszą składkę tekstu dialogu z Polikarpem, <sup>S</sup>A+<sup>RB</sup>B (początek *Śmierci* [<sup>S</sup>], i druga końcowa składka *Rozmowy* [<sup>R</sup>]), podczas gdy cyfrowy plik *Rozmowy* pid\_12359518.pdf składa się z właściwej pierwszej składki <sup>RA</sup>A (początek *Rozmowy*, po czym następują błędnie opracowane składki *Śmierci* <sup>SB</sup>B <sup>SC</sup>C <sup>SD</sup>D <sup>SE</sup>E). Błąd ten krótko sygnalizuje W. Wydra w edycji, poddałem to dokładnej analizie w swojej rozprawie: *The Birth of Printed Drama from Medieval Manuscript. A New Discovery in the Case of a Polish Dialogue Between Master Polycarpus and Death*, „European Medieval Drama”, 23, 2019, s. 201–223.

<sup>5</sup> Transliteracja: *Smierci z Mistrzem dwojakię gadania kxiąski wyborne ku polepszeniu żywota ludzkiego użyteczne w których vkázuie srogości y gorzkość iey | teraz nowo nieco przydano*.

albo wreszcie – „co chyba najbardziej prawdopodobne” – do przydanego na końcu dwustronicowego monologu z czaszką. Też się skłaniam do tej ostatniej możliwości, jako że wiersz jest typograficznie poza strukturą tekstową głównego dialogu.

Jednak trzeba gwoli ścisłości odnotować, że w zasadzie wszystkie trzy sposoby rozszerzenia mogły być jednocześnie „nowo przydane” przez krakowskiego autora, który najpierw podał do druku sam rękopis, a potem wziął go na swój warsztat poetycki i na nowo opracował. Gdyby istniało takie proste pierwsze wydanie, łatwiej można byłoby przypuszczać, że to z niego korzystał północnoruski („rosyjski”) tłumacz z klasztoru w Wołokołamsku, nie z jakiegoś odręcznego odpisu (kompletnego, bo zawierał więcej niż ułomna wersja płocka). Jak wiemy z rosyjskiej edycji krytycznej, ów przekład datowany jest około 1530–1540<sup>6</sup>. Ta zbieżność dat o niczym nie przesądza, ma jednak wagę poszlaki. Również Wiesław Wydra dopuszcza możliwość, że podstawą północnoruskiego przekładu była ta „wcześniejsza nieznana nam edycja” (s. 21). Z kolei przekład południoworuski zawiera wersy nieznane rękopisowi płockiemu, a występujące w druku z 1542 r. (s. 22).

Wydawca stwierdza (s. 19), że dzięki odnalezionemu drukowi „poznajemy wreszcie całość tego utworu”, ale że dotyczy to jego zawartości, nie postaci tekstowej. Tak jest, choć obraz nie powstaje samoczynnie: musimy odejmować i dodawać elementy z różnych wersji i nie wiemy, jakie były między nimi relacje. Wiesław Wydra analizuje te związki (s. 22–24), trafnie odtwarzając sposób pracy krakowskiego autora, który wplótł wątek Kmotra, przerywając oryginalny dialog z Polikarpem, ale na końcu do niego wracając. Rozszerzył także już i tak dość obszerne partie „tańca Śmierci” o nowe motywy, ale pewne wątki skrócił. Dorównał warsztatowo oryginałowi, wykazując się kongenialną wirtuozerią poetycką i opanowaniem polszczyzny – dość powiedzieć, że w kilkuset wersach znalazły się słowa nieznane *Słownikowi polszczyzny XVI wieku* (s. 23).

Nie wydaje się trafne określenie relacji między starym a nowym tekstem jako „kontaminacji”, gdyż ta zakłada wcześniejsze niezależne istnienie obydwu. Tu jednak dość wyraźnie nowy tekst wyrasta ze starego, jak zaszczepiona nowa gałąź, pozbawiona wszak samodzielności. Jej twórca jest w pełni świadom treści pierwszej części i dostosowuje się do niej, być może nawet emuluje czy powtarza jej artystyczną konstrukcję wizyjną: widzenie Polikarpa jest wszak tylko początkiem jego spotkania ze Śmiercią, którego zakończenie odłożone jest na później, zgodnie z ostrzegawczą funkcją tekstu, który skłaniać ma do pokuty, na którą już jest za późno w chwili ostatecznej. Wizja Kmotra właśnie dopowiada ten brakujący element.

<sup>6</sup> Edycja przekładu: R. P. Dmitrieva, *Skazanije o smerti nekoego mistra filosafo*, w: *Powesti o spore zizni i smerti*, Moskwa 1964, s. 197–201; eadem, *Russkij perevod XVI v. pol'skogo socinenija XV v. Razgovor magistra Polikarpa so smert'ju*, „Trudy Otdela Drevnerusskoj Literatury”, 19, 1963, s. 303–317.

Sporo miejsca we „Wstępie” poświęca Wydawca domysłowi, że autorem krakowskiej wersji od Scharffenberga mógł być Mikołaj Rej (s. 24–26), którego od dawna i nie bez podstaw podejrzewano (Aleksander Brückner, Julian Krzyżanowski), że znał rękopis *Rozmowy Mistrza Polikarpa*. Myślę, że dokładniejsze zbadanie wersyfikacji pomoże w rozwiązaniu tej zagadki.

Mój pobieżny ogląd daje niejednoznaczne wyniki: niektóre ekstrapolacje mają wersyfikację podobną do starego *Polikarpa*, dość regularnie oktosylabiczną. Tymczasem są i takie, które odstają od tego rytmicznego wzorca, np. druk 501-02: „Mądrzy ludzie nie boją sie kosy mej, | Acz pomrą, nie podejmą szkody wielkiej”; druk 615-16: „Nie pomogą wrota i twarde mury, | Gdy są kromia wrot dziury”. Czasem nawet regularny tok rękopiśmiennej podstawy druk zakłóca swym gadulstwem:

Rkps 151    Dałbych dobry kołacz upiec,  
Druk 169    Dałcibych dobry kołacz z rozynki upiec

Właściwa edycja ma trójdzielną strukturę. Najpierw poznajemy transkrypcję (s. 31–109), drukowaną na stronach nieparzystych, z objaśnieniami na naprzewleżonej stronie parzystej. Drugą częścią jest „Zestawienie”: na przeciwległych stronach *Płocki przekaz De morte* (parzyste s. 114–164) i *Drukowane Śmierci z Mistrzem dwojaki gadania* (nieparzyste s. 115–165). Zestawienie pozostawia puste miejsca tam, gdzie brak odpowiedników między tekstami, i są to miejsca bardzo pouczające. Ich analiza powinna być pierwszym zadaniem filologów.

Transliteracji jako takiej nie ma, tylko pełne facsimile w formie powtarzającej dawny druk jako osobny, dołączony zeszytek. Nie kontrolowałem transkrypcji, zauważyłem podczas własnych badań, że Wydawca ujednolicił transkrypcję foliacji, która ma pewną osobliwość. Karty w składkach A, B, C numerowane są cyframi arabskimi (A2, A3, B2, B3, C3[=C2, błąd druku], C3), ale pozostałe – rzymskimi: Dii, Diii, Eii, Eiii, co w transkrypcji pojawia się jako D2 itd. W mojej opinii można tu domyślać się kolejnej wskazówki, że były dwa wydania, przy czym składki A, B, C powtórzono z matryc pierwszego wydania, a składki D, E przeskładano, aby coś nowego „przydać”. Wielce pomocne przy rozstrzygnięciu tych wątpliwości i domysłów będzie dokładna analiza czcionek, składu i jakości odbić, wsparta badaniem papieru. Staż badawczy w Erlangen dla doświadczonego kodykologa jest niezbędny.

Z obowiązku recenzenckiego zwracam uwagę na błąd rekcji przyimka „według” w zdaniu: „Wiersze przekazu płockiego ułożono według odpowiadającym im (mniej lub bardziej) wierszom przekazu drukowanego” (s. 113).

Uwaga do interpretacji we „Wstępie”: „Podczas przyjęcia Śmierć tańczy z takim zapałem, że przy okazji z rozmachem pozbawia kosą życia wielu uczestników przyjęcia” (s. 18). Wolałbym rozumieć ten obraz nie jako opis tańca, ale jako wizualizację metafory tańca. Śmierć w tańcach śmierci nie

**tańczy**, ale pracuje kosą, ścinając ludzi, a my to nazywamy eufemistycznie tańcem. Jest to jednak tylko metafora, nawet jeśli grafik ją przedstawi dosłownie – przecież musi przedstawić postać śmierci wykonującą jakieś ruchy czy kroki, które czytelnicy odbiorą jako taniec, ba, próbowano nawet te ruchy identyfikować z krokami rzeczywistych tańców dworskich<sup>7</sup>.

Dobrze się stało, że wydawnictwo stanęło na wysokości wyjątkowego zadania. Edycja ma bardzo wysmakowaną formę graficzną, godną tego arcydzieła. Ze wszech miar słusznie Wiesław Wydra zapowiada, że następuje nowa epoka w badaniach nad *Polikarpem*. W zasadzie wszyscy, którzy ostatnio o tej materii pisali, muszą przeczytać odnaleziony druk i zaktualizować poglądy.

*Andrzej Dąbrówka*

Instytut Badań Literackich  
Polskiej Akademii Nauk

---

<sup>7</sup> Piszę o tym w art. *The Theatre of Death in Early Polish Drama*, „European Medieval Drama”, 11, 2007, s. 161–186, w przyp. 69 odsyłam do: M. Boyd, *Dance of Death*, w: *The New Grove Dictionary of Music and Musicians*, ed. S. Sadie, wyd. 2, London 2001, t. 6, s. 911b–912a; P. Grosskreutz, *Der Tanz im Totentanz: „And in Most of them Dancing is not Shown either”*, „Gutenberg-Jahrbuch”, 78, 2003, s. 67–73.